

Marynarze,

(tak się do Was zwracałem w czasie zbiórek na pokładzie, a im bliżej końca rejsu, tym bardziej „M” w słowie „Marynarze” było wielkie.).

Ten adres jest skierowany do Was, ale również do Waszych Rodziców, Nauczycieli i Dyrekcji szkoły. Oraz do Waszych koleżanek i kolegów, którzy jeszcze nie uczestniczyli w rejsach Pogorii lub na uczestnictwo się nie zdecydowali.

W okresie od 24 do 31 marca miałem przyjemność uczestniczyć w rejsie organizowanym przez Waszą szkołę, 18 Liceum im. Jana Zamoyskiego. Słowo „przyjemność” w tym zdaniu nie jest na wyrost i podsumowuje wrażenia moje, oficerów i załogi stałej.

Rejsy Pogorii dla szkół nie są organizowane w celu dokonania wspaniałych wyczynów żeglarskich, ani nawet uczynienia z Was żeglarzy ale dla umożliwienia sprawdzeniu się we wspólnym działaniu i wspólnym życiu całej załogi na żaglowcu, w warunkach, z którymi znaczna część uczestników nigdy nie wcześniej się nie spotkała: ciasnocie miejsc mieszkalnych, wspólnej ciężkiej pracy pokładowej i prac pod pokładem w kuchni i przy utrzymaniu porządku na statku, wyzwań związanych z obsługą żaglowca, w tym z pracą na maszcie, pracą przy cumowaniu i walki z chorobą morską.

Ci którzy już wcześniej żeglowali na Pogorii wykazali się wysokimi kwalifikacjami, wspomagając oficerów i kolegów swoim doświadczeniem i umiejętnościami. Pozostali starali się dorównać bardziej doświadczonym, angażując się z sukcesem we wszystkie prace.

Egzamin z pracy, wiedzy, staranności i dobrego zachowania, zdaliście dzięki dobremu wychowaniu i kulturze wyniesionym z domu i ze szkoły. Udowodniliście, że nawet mało komunikatywni z powodu słabej znajomości angielskiego, uczestnicząc w rejsie Włosi zintegrowali się z Wami i czuli się wśród Was dobrze.

Wasz rejs odbywał się w roku stulecia odzyskania niepodległości. Pokazaliście, że udekorowanie statku białą czerwoną wstęgą było nie tylko demonstracją dumy narodowej, ale że załogę pięknego żaglowca stanowią otwarci, przyjaźni, radośni obywatele Europy.

Dziękuję za to Wam, a Wy, proszę, podziękujcie w moim imieniu swoim rodzicom i nauczycielom.

List ten piszę 2 maja, w Dniu Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Chyba odpowiednim w tym dniu jest wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Pieśń marynarzy”, który przekazuję z serdecznymi pozdrowieniami Wam, Marynarze, Waszym rodzicom i nauczycielom:

*W żaglach zwiniętych śpi wielka marszruta,
W naszych masztach śpią skrzydła lotniejsze, niż ptak,
W naszych mapach śpi przestrzeń bezbrzeżnie rozsnuta,
Puls uderza w maszynach i gra poszum flag.*

*W naszych żaglach zwiniętych śpi wiatr, oddech świata,
Wiatr co morza podnosi i rzuca na ląd,
Wieczny ruch, który w górze z podniebia wylata,
Niewidzialny, poczęty nie wiadomo skąd.*

*Dobra igła kompasu, jak z dłoni nam wróży
Nieomylny kierunek wśród pustki i wód,
Płyniemy poślubieni, jak Kolumb, podróży,
Ten sam nas duch prowadzi; który jego wiódł.*

*Prosto z zatoki Gdynskiej na Bałtyk i z fali
Pełnej złotych bursztynów, bijącej o Hel,
Na morza, na Atlantyk - i dalej i dalej,
Niech z masztów naszych czerwień łopoce i biel!*

*Żegnajcie i witajcie dalekie wybrzeża,
Sygnały portów, mola, panoramy miast!
Wiatr wyprawy nam sprzyja, puls równo uderza,
Syreny gwizdzą w niebo na wyjazd i wjazd.*

*O, pozdrowione bądźcie morza, oceany
I lądy, których błady rozpierzcha się ślad!
Flota nasza pokłonem bandery rozwianej
Jak ojczyznę ogromną, salutuje świat.*

Zygmunt Biernacik, jkżw
Kapitan STS Pogoria